ROK XLIX. Nro 115.

KURJER WARSZAWSKI.

Dnia 31 Maja 1869. Poniedziałek. Dnia 19 (31) Maja 1869.

Rano ciepła st: 9, w połud: c. st: 11 Wysokość wody st: 4 c. 3 (przybywa)	Stan barometru: na odmianę.	Wschód Słońca g. 3 m. 48 Zachód „ „ 8 „ 7	Jutro, Śgo Fortunata Kapłana.

Prenumerata Kurjera Warszawskiego, wynosi: w Warszawie rocznie rs. 4 kop: 80; półrocznie rs. 2 kop: 40; kwartalnie rs. 1 kop: 20; miesięcznie kop: 40; za odnoszenie do domu, dopłaca się kop: 5 na miesiąc. Numer pojedynczy w Kantorze Redakcji kop: 5. Na prowincji i w Cesarstwie, rocznie rs. 8 półrocznie rs. 4; kwartalnie rs. 2

Adress Redakcji Kurjera Warszawskiego: Plac Teatralny, N° 473 c., dom W. L. Zabłockiej.

W dniu wczorajszym przy pięknej pogodzie, wśród kilkunastotysiącznego zebrania pobożnego ludu, odbyły się w mieście naszem uroczyste Processje. W kościele Śgo Krzyża na Prymarji, kazanie miał JX. Regulski; Summę celebrował JX. Domański. Następnie o godz: 12tej w południe, wyszła z kościoła Processja z Najświętszym SAKRAMENTEM, przy wielkim natłoku pobożnego ludu, z towarzyszeniem wielu bractw religijnych z obrazami, chorągwiami cechów i t. d. Cztery Ołtarze mieściły się: pierwszy przed posągiem Kopernika, starannie ubranym przez miejscowe bractwo; drugi w przedsionku pałacu Hr: Maurycego Potockiego; trzeci w kościele Opieki Śgo Józefa obok tegoż pałacu; czwarty w przedsionku pałacu Hr: Ordynata Krasińskiego, którego ściany jak zwykle ustrojone były staroświeckiemi drogocennemi gobelinami. Celebrował na tej Processji JX. Adam Jakubowski, Administrator parafji Śgo Krzyżą. Pierwszą Ewangelję śpiewał JX. Ant: Gąsiorowski; drugą JX. Krynicki; trzecią JX. Regulski, a czwartą JX. Zborowski. Szanownego Celebranta poprzedzało grono dziewic w bieli przybranych, a kilkanaście maleńkich panienek z skrzydełkami przyprawionemi do ramion, sypało kwiaty pod stopy Kapłana niosącego Przenajświętszy SAKRAMENT. Podpory baldachimu unosili pp. Laskowski Kacper, Soszko Tomasz, Wisbaum Józef, Przedpełski Leopold, Puchalski Leon, Zakrzewski Antoni. Na zakończenie Processji, szanowny Celebrant zaintonował Te Deum, udzielił błogosławieństwo Najświętszym SAKRAMENTEM wszystkim zgromadzonym i ukorzonym przed Majestatem BOGA, poczem Processja wróciła do kościoła.

W kościele Śgo Jacka jako w Niedzielę oktawy Bożego Ciała, odbyło się rano solenne nabożeństwo a po południu processją po mieście. Wotywę odprawił JX. Stypułkowski proboszcz z Klębowa, kazanie miał JX. Jasiński, summę i nieszpory celebrował w assystencji alumnów JX. Kan. Dietrich, kazanie na nieszporach miał JX. Stypułkowski. Processją, która się rozpoczęła po 5ej po południu, prowadził JX. Dietrich. Osób było kilka tysięcy. Wystąpiły wszystkie bractwa przy kościele zostające, a mianowicie: Ś. Różańca, Ś. Dominika, Ś. Róży, ubrane w bieli w całej swojej okazałości. Kapłanów w ornatach było 6, processja udała się najprzód do kościoła Ś. Franciszka przy ulicy Zakroczymskiej, gdzie była przyjmowaną przez kapelana kanonika i dziekana JX. Kaczanowskiego. Ztamtąd po odśpiewaniu Ewangelji pierwszej przez JX. Ryssowskiego, udała się ku kościołowi Pauny Marji, blisko którego przy ubranym ołtarzu odśpiewąną była przez JX. Jasińskiego druga Ewangelja, następnie przeszła processja do kościoła Ś. Kazimierza (PP. Sakramentek) gdzie powitaną była organem a zakonnice miejscowe odśpiewały na głosy Responsorium „O Salutaris" układu JX. Gieczyńskiego. Po odśpiewanej tam Ś. Ewangelji przez JX. Rzadkiego, processja poszła do ostatniego ołtarza w bliskości kościoła Ś-go Kazimierza ustawionego, a ztamtąd po odśpiewaniu 4 Ewangelji przez JX. Ościka, wróciła do swego kościoła, a wprost ulicy Śto Jerskiej, odebrała błogosławieństwo Najświętszego Sakramentu. Podpory baldachimu nad celebrantem nieśli: Michał Grabowski, Hipolit Szczepański, Jacek Ochmanowicz, Hipolit Świderski, Korzeniewski Kązimierz, Dąbrowski Stanisław.

— Wczoraj o godz. 5 po południu, processjonalny obchód Bożego Ciała, odbył się na placu przed kościołem Ś. Karola Boromeusza. Około godziny 5 processja poprowadzoną została przez JX. Piotra Metelskiego, Dziekana Dekanatu Warszawskiego. Podpory baldachimu nieśli pp.: Stypułkowski, Krawczyński, Myśliszewski, Kurlandzki, Rozwadowski, Talikowski. Celebrantowi assystowali pp. Głodowski Felix i Neuman Piotr. Ewangelją śpiewał przed pierwszym ołtarzem urządzonym przez straż ogniową JX. Grzegorz Grudziński; przed drugim postawionym przed kamienicą p. Głodowskiego, JX. Prosper Niemiński; przed trzecim stojącym przed Kamienicą p. Olszewskiego, JX. Grabowski kapelan od Ś. Ducha; a przed czwartym urządzonym przed domem gdzie apteka Kuśmierskiego JX. Berliński. Urządzeniem ołtarzy zajmowało się bractwo Zwiastowania Najświętszej Marji Panny. Na zakończenie, celebrujący wstąpiwszy na wschody prowadzące do kościoła, zwrócił się ku kilkunasto-tysiącznemu zgromadzeniu i zaintonował „Te Deum".

W kościele parafjalnym P. Marji, na Nowem Mieście, summę celebrował JX. kan. Kaczanowski, dziekan kapelanów wojskowych, rektor kościoła Sgo Franciszka Seraf. Następnie poczęła się uroczysta processja, o 11 rano, do czterech gustownie ubranych ołtarzy. Kapłanów w ornatach poprzedzały dziewice strojne w bieli z godłami religijnemi, oraz chorągwie do różnych bractw i cechów należące; obok postępowały bractwa z gorejącem światłem w ręku. Przed pierwszym,

z przepychem ubranym ołtarzem w kościele Śgo Kazimierza, (przy klasztorze PP. Sakramentek), Ewangielię śpiewał JX. Grochowalski; przed drugim, przy domu p. Styczakowskiego pod Nrem 313, JX. Waliczkowski, obaj wikarjusze miejscowi; przed trzecim, w kościele Śgo Franciszka Seraf., JX. Knapiński, nauczyciel szkół rządowych; przed czwartym, przy domu Eckerta Nr 321/2, JX. Rogowski. Podpory baldachimu unosili członkowie bractw miejscowych pp. Fochczyński Jan, Piasecki Marcelli, Biwojna Józef, Falenciak Kazimierz, Szczerbiński Szymon, Sokołowicz Józef i Zapałowicz. Nabożeństwo zakończone zostało, według przepisów rytualnych, odśpiewaniem „Te Deum laudamus".

Na Powązkach, w kościele Śgo Karola Boromeusza, Summę celebrował JX. Tomasz Śmiechowicz, Kapelan miejscowy. Processja odbyła się w następującym porządku: Prowadził ją JX. Józef Pleszowski, Kapelan miejscowy; assystowali: JX. T. Smiechowicz, JX. Berthold Suchcicki, Wik: parafji: Narodzenia N. Marji P. Podpory baldachimu nieśli: pp. Wiśniewski Józef, Mioduszewski Leon, Zieliński Aleksander, Korzeniowski. Celebransowi assystowali: August Zieliński, Antoni Fiszer. Ewangelję pierwszą przy Ołtarzu urządzonym w kaplicy cmentarnej naprzeciw kościoła, odśpiewał JX. Barthold Suchcicki; Ewangelję 2gą przy Ołtarzu w Kaplicy przy grobie Zandbanków, odśpiewał JX. Smiechowicz; Ewangelję 3cią na cmentarzu w kaplicy przy grobie Laskich, odśpiewał JX. B. Suchcicki; Ewangelję czwartą przy Ołtarzu urządzonym w kaplicy cmentarnej, to jest w tem samem miejscu, gdzie była Ewangelja pierwsza, odśpiewał JX. Smiechowicz.

W kościele parafjalnym na Pradze summę celebrował JX. kanonik Traczykiewicz, kapelan z Powązek, w czasie której amatorowie miejscowi odśpiewali mszę Kurpińskiego, na Offertorium hymn do Najświętszego Sakramentu Elsnera (solo sopran), na Benedictus duet „O Salutaris," odśpiewali panna B. P. i p. W. Z., na Agnus modlitwę do N. P. Kückena (solo sopran), przy tawarzyszeniu na organach p. Kociemskiego, organisty tegoż kościoła. Po skończonej summie wśród kilku, tysiącznego zebrania pobożnych, nietylko prażan, ale i włościan z okolicy przybyłych, wyruszyła na miasto processja do przystrojonych na ten cel ołtarzy, poprzedzona licznemi bractwami, oraz cechami z chorągwiami i światłem. Przed 1ym ołtarzem, urządzonym w zabudowaniach straży ogniowej staraniem tejże straży, Ewangielią Św. odśpiewał JX. Mikołaj Klatka, przed 2gim ołtarzem urządzonym przy possessji Nr 381 przed domem Mintra Karola, staraniem pp. Słomkowskiego i Gumowskiej, Ewangielią Św. odśpiewał JX. Ościk; przed 3cim ołtarzem mieszczącym się przy possessji Nr 377 urządzonym staraniem miejscowego właściciela Michała Tomerskiego, Ewangielią Św. odśpiewał JX. Englisz, a przed ołtarzem 4tym urządzonym staraniem pana Skoryny, przy possessji własnej Nr 409 Ewangielią Św. odśpiewał JX. Dudrewicz. Procesji tej assystowali: JX. kan. Reg. Kon. Janczarski i JX. Bieliński. Podpory baldachimu unosili pp. Brzosko, Żebrowski, Kruszewski, Kuczyński, Piotrowski, Senkowski; Celebrantowi assystowali pp. Dąbrowski Jan, Skiwiński Antoni. Cała ta processja przeciągała bardzo długim pasem od kościoła praskiego na ulicę Brukową, gdzie były urządzone ołtarze. Zdaleka, chorągwie, ołtarze, powiewające wstęgi, ubiory różnokolorowe pobożnych, przedstawiały malowniczy widok.

W kościele Ś. Ducha, przy ulicy Freta. przepełnionym ludem, o godz. 12ej w południe, odprawiła się solenna processja do pięknie ubranych ołtarzy. Celebrował JX. Franciszek Kołaczewski. Baldachim nieśli pp. Retzer, Kreczmaier, Böhm, Nell. Dwie dzieciny w bieli ubrane, sypały kwiaty pod nogi celebranta, idącego z Najśw. Sakramentem, assystowało zaś 30 panien z bractwa Św. Agnieszki. Przed ołtarzem Śgo Antoniego Ewangelją odśpiewał JX. Rakowski, przed Śtą Agnieszką JX. Mościcki, przed ołtarzem 5 ran Przenajświętszych Pana Jezusa, JX. kan. Ballach, przed Opatrzn. Boską JX. Lipiński Józef. Na zakończenie pobożni odśpiewali „Te Deum".

W kościele Najśw. Marji Panny Łask., przy ulicy Sto Jańskiej, artyści i amatorowie pod kierunkiem dyrekt. Quattriniego, wykonąli kompozycją Rossiniego: mszę solenną pierwszy raz w Warszawie słyszaną.

W kościele Przemien. Pańsk., przy ulicy Miodowej, summę odprawił JX. Więckowski, kazanie miał JX. Siewierski, a na chórze amatorowie wykonali mszę Schmidta, pod kierunkiem p. Grabowskiego, na Offertorium modlitwę Moniuszki (sopran), na Benedictus modlitwę Alex. Lukas'a (tenor).

W kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, o godzinie 6 rano primarję miał JX. Hollak zarząd. par., po niej naukę JX. Żybler, summę JX. Kroszczyński, po niej kazanie JX. Jakubowicz, nieszpory z wystawieniem i majowe nabożeństwo zarazem JX. Juljan Biały, miejscowy wik. przy parafji.

—*Dyrekcja Główna Towarzystwa Kred: Ziemskiego*, podaje do powszechnej wiadomości, że dla ułatwienia odbioru należytości za Listy Zastawne w dniach 20 Marca (1 Kwietnia) i 21 Marca (2 Kwietnia wylosowane, niemniej kupony **w** półroczu pierwszem r. b. do wypłaty przypadające, przyjmować będzie tak Listy Zastawne wylosowane, jako i kupony za rewersami z księgi sznurowej wydawanemi, od dnia 20 Maja (1go Czerwca) r. b. do dnia 6 (18) Czerwca r. b. codziennie, wyjąwszy Święta, od godziny 10tej z rana do 1szej z południa, a to dla wcześniejszego onych sprawdzenia. Tak Listy Zastawne jako i kupony płatne, składane być winny obok oddzielnych deklaracji wyszczególniających je w porządku numerów z oznaczeniem liter, wartości i ilości sztuk. Deklaracje spisane być winny na drukach, które są przysposobione w biurze Dyrekcji Głównej, i na żądanie interessantów udzielane będą. Właściciele Listów Zastawnych lub kuponów na rewersach wymienieni w terminie prawnie oznaczonym, to jest od dnia 10 (22) Czerwca począwszy, należności niemi objęte, o ile sprawdzenie Listów lub kuponów kwestji nie nastręczy, wypłacone sobie mieć będą.

(Dzien: Warsz:)

— *Prezes Rady Zarządzającej Towarzystwa Drogi żelaznej Warszawsko-Terespolskiej*, ma zaszczyt podać do wiadomości Akcjonarjuszów Towarzystwa, że Rada Zarządzająca w zastosowaniu się do § 34 Ustawy, uchwałą z dnia 24 Kwietnia (6 Maja) r. b., wyznaczyła termin do ogólnego zwyczajnego zebrania na dzień 18 (30) Czerwca r. b.

Ogólne zebranie odbytem zostanie w Warszawie w gmachu Resursy Kupieckiej Nro 471*d*.

Akcjonarjusze zamierzający uczestniczyć w ogólnem

zebraniu, złożyć powinni najpóźniej do godziny 3ciej po południu 3 (15) Czerwca r. b. Akcje Towarzystwa, w liczbie niemniejszej jak sztuk dwadzieścia w jednem z miejsc poniżej wymienionych, a mianowicie:

W Warszawie, w Kassie Głównej Towarzystwa przy ulicy Długiej Nro 542.

W Petersburgu, w Banku prywatnym petersburgskim.

Przy złożeniu Akcji, Akcjonarjusz winien przedstawić w trzech jednobrzmiących egzemplarzach, specyfikacje numerów deponowanych Akcji. Jeden egzemplarz po poświadczeniu, zwróconym mu zostanie i służyć będzie za legitymację do odbioru Akcji; drugi zachowany będzie przy depozycie; trzeci dołączonym zostanie do karty wejścia.

— Kwity depozytowe ze znajdujących się w zachowaniu w Kassie Głownej Towarzystwa Akcji, również jak i świadectwa Banku Polskiego, na złożone przed dniem 3 (15) Czerwca r. b. w liczbie sztuk dwudziestu lub więcej Akcji Towarzystwa, dają prawo do uzyskania karty wejścia na ogólne zebranie.

W przedmiocie zastępstwa przyjmowane będą plenipotencje prywatne, wszakże Pełnomocnikiem może być tylko Akcjonarjusz biorący udział w Ogólnem zebraniu.

Karty wejścia na ogólne zebranie wydawane będą Akcjonarjuszom przez Kassę główną Towarzystwa, za przedstawieniem dowodu z dopełnionego składu akcji.

Akcje zwracane będą w miejscach, w których deponowanemi zostały, najpóźniej po upływie tygodnia od dnia ogólnego zebrania.

w Warszawie dnia 13 (25) Maja 1869 r.

✝ W dniu wczorajszym o godzinie 12ej z południa, zmarł po krótkiej chorobie Antoni **Wieniarski**, b. urzędnik kantoru hr. Zamojskich.

Ś. p. Antoni, urodził się we wsi Wierzchowinie pod Turobinem w gub. lubelskiej, d. 20 Stycznia 1823 r. Dotknięty od urodzenia kalectwem i słabowitego zdrowia, nie mógł być z tego powodu oddanym do szkół publicznych i początkowe nauki pobierał w domu rodziców.

Zawód swój literacki rozpoczął od pisywania korrespondencji i drobnych powiastek do „Gazety Codziennej“.

Jako autor dramatyczny i humorysta, Wieniarski położył niemałe zasługi w piśmiennictwie krajowem. Był to bardzo trafny spostrzegacz, a w szczególności Warszawę znał przewybornie i w oderwanych szkicach przedstawiał malowniczo typy dawniejsze i teraźniejsze, pojawiające się na warszawskim bruku.

Prace jego dramatyczne są: „Ulicznik warszawski“, „Szwaczka warszawska“, „Nad Wisłą“, „Warszawiacy i Hreczkosieje“. — „Ulicznik warszawski“ aż do dnia dzisiejszego utrzymał się na scenie, a wyborna postać szewca odtworzona przez Panczykowskiego, nadaje temu obrazkowi trwałą wartość miejscową.

Oprócz prac powyżej wymienionych, jest ś. p. Antoni autorem powieści historycznych: „Piotr Konaszewicz“ „Góra Biruty“ i innych. Zmarły pisał nadto drobne obrazki, szkice, rozprawy i liczne artykuły dziennikarskie, nacechowane po większej części dążnością utylitarną i umiejętnem zrozumieniem potrzeb dzisiejszego naszego społeczeństwa. O ile nam wiadomo, posiadał on bogaty zbiór notatek, głównie przeszłości gubernji lubelskiej, skąd ród swój wywodził, dotyczących.

Był to pisarz zręczny, łatwy i poczytny, nierzadko dowcipny, ożywiony zawsze. Na śmiałości mu nie brakło, lubił bowiem zwykle uderzać w sam środek wady społecznej, nie oglądając się na urazy i gniewy, jakie to wywołać może. Skory do polemiki, posiadał jednak wielką zasługę przyznawania się do winy, jak tylko poznał sam, że znajduje się na fałszywej drodze.

Dotknięty ciężką ułomnością Wieniarski, wielkim zapasem humoru, i niewinnej wesołości, starał się otrząsnąć z cierpień fizycznych.

Nie znosząc bruku miejskiego, żądny świeżego powietrza, pół życia prawie przepędził w Saskim ogrodzie, który z powodu braku sił do użycia dalszych przechadzek stał się dla niego najmilszem miejscem pobytu. Jako też codziennego gościa Saskiego ogrodu znali go wszyscy niemal warszawiacy, a często liczne grono zasiadało przy nim, żeby korzystać z dowcipnej jego rozmowy i trafnych uwag.

W prywatnem życiu Wieniarski odznaczał się niepośledniemi przymiotami i niemały żal pozostawia po sobie.

— Q — Piękny dzień wczorajszy wywabił mnóstwo osób na przechadzki za miasto, w samym Willanowie mrowiło się aż od powozów, chociaż jadący tam, w Mokotowie, Wierzbnie i Królikarni pozostawiali niemałe kontyngensy.

A Kaskada i lasek Bielański także licznych miały gości, chociaż ich nie brakło w pragskich ogródkach i na Saskiej Kępie.

Ogródki warszawskie rozpoczynają już swoje letnie przedstawienia, a pierwszy Eldorado staje do walki ze świeżym kontyngensem śpiewaków i śpiewaczek; amatorzy żartów francuzkich aż trzymają się za boki na samą myśl wielkiej uciechy.

Psy i małpy uczone, nie licząc różnych bardzo ukształconych źwierząt, zameldowały już także swoją obecność.

Pod wieczór powietrze znacznie się ochłodziło, widocznie grady spadły gdzieś w blizkości, a około godziny 12tej w nocy, burza z piorunami i deszczem przeciągnęła nad Warszawą.

— W dniu 30 b. m. i r. zmarł ś. p. Wincenty **Dąbrowski**, w wieku lat 26, b. Alumn Seminarjum Archidyecezji Warszawskiej; wyprowadzenie zwłok z dolnego Kościoła Śgo Krzyża, w dniu 1 Czerwca t. j. we Wtorek o godzinie 2-ej po południu i nabożeństwo w tymże Kościele i tegoż dnia, o godzinie 7-ej rano odbędzie się. —3822— (6331)

— Antoni **Wieniarski**, Naczelnik wydziału ekonomicznego, w kancellarji głównej hr: Zamoyskich, przeżywszy lat 45, po kilkogodzinnej ciężkiej chorobie, wczoraj przeniósł się do wieczności. Stroskana matka z rodzeństwem, zaprasza Krewnych i Przyjaciół zmarłego, na eksportację zwłok, jutro o godz: 6ej po południu, z kościoła Śgo Antoniego, na cmentarz powązkowski, a w dniu następnym t. j. we Środę o godz: 9ej rano, na nabożeństwo, zą duszę jego w kościele Archikatedralnym Śgo Jana w kaplicy PANA JEZUSA. —3829—(6335)

— Ś. p. Adolf **Chomski**, w dniu 30-tym Maja 1869 r. rozstał się z tym światem po długiej i ciężkiej choro-

bie przeżywszy lat 63. W głębokim smutku pogrążona Żona wraz z jednym synem, zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na wyprowadzenie zwłok w d. 1 Czerwca, o godz: 6ej po południu, z dolnego kościoła Śgo Krzyża, na cmentarz powązkowski odbyć się mające. —3818—(6350)

— Apolonja **Góścicka**, wdowa po kapitanie Wojsk Polskich w dniu 17 (26) Maja 1869 r. zeszła z tego świata. Pozostałe dzieci zapraszają na wyprowadzenie zwłok z dolnej kaplicy Ś-go Krzyża w dniu 19(31) b.m. i r. ogodzinie 6-ej wieczorem na cmentarz powązkowski. —3817— (6340)

— Onegdaj, o godz: w pół do 8ej wieczorem, w kościele Śgo Aleksandra, pobłogosławionym został związek małżeński, między p. Piotrem **Bardzińskim**, obywatelem ziemskim, a panną Józefą-Marją **Kozarską**, córką Bolesława i Salomei z Leopoldów małżonków. Błogosławił Jks. A. Jakubowski, Administrator parafji Śgo Krzyża.

— Onegdaj o godz: 7ej po południu, Jks. Juljusz Pastenaci, Pastor, pobłogosławił w kościele ewangel:-augsb: warsz:, małżeństwo, między p. Karolem **Stabert**, młodzianem, majstrem stolarskm, a panną Karoliną **Oswald**, córką niegdy majstra stolarskiego, w Warszawie, Józefa i Rozalji z Eggertów, nieżyjących małżonków Oswaldów, przy krewnych w Warszawie zamieszkałych.

— Wczoraj w kościele Przemienienia Pańskiego o godzinie 7-ej wieczorem JX. Kanonik Więckowski, pobłogosławił związki małżeńskie p. Tomasza **Badurskiego** z panną Marją **Szymańską**, oraz p. Józef **Dzierżyka** z panną Józefą **Malinowską**.

— *Warszawskie Towarzystwo Dobroczynności* ma honor przypomnieć Szanownym Opiekunóm i Członkom swoim, oraz łaskawej publiczności, że ostateczny termin do składania fantów na loterję w Ogrodzie Saskim oznaczony został na dzień 5 Czerwca r. b.

— W Sobotę na posiedzeniu tanich kuchen, zatwierdzono Instrukcją, obowiązującą damy deżurne, i członków przybranych. Assygnowano rs. 500 dla kuchni I (na ulicy Freta), rs. 400 dla kuchni izraelskiej (na ulicy Dzikiej), której restauracja pod kierunkiem budowniczego Żochowskiego postępuje. Postanowiono zaprosić na deżurne pp. Hirszlową, Dąbrowską Zofję, Bogusławską Klementynę i Karola Schüsslera. Do oddziału na prawnika został zaproponowany p. Aleksander Preyss. Nakoniec rozbierano projekt wyboru nowego lokalu i bezpiecznego ulokowanie, zebranych do tej pory pieniędzy.

— Przegląd Tygodniowy w Nr 22 zdając sprawę ze stanu kassy wsparcia podupadłych artystów, tak kończy: „gdy już doktorzy, aptekarze, artyści muzyczni, urzędnicy różnych kolei, subjekci wyznania mojżeszowego, rzemieślnicy różnych cechów posiadają kassy wsparcia, — nic czasżeby było literatom pomyśleć o sobie? Przykład Malczewskich, Kamińskich umierających niemal z głodu, Pietraszewskich, Lenartowiczów(?) dogorywających w niedostatku, czyż nic nie przemawia? Nieco pracy, nieco dobrej woli, a chętni się znajdą"! Kwestja ta, rzeczywiście bardzo ważna—nie poraz pierwszy poduiesioną została w szpaltach Przeglądu Tygodniowego. Już pismo nasze i Tygodnik Illustrowany odzywały się w tej materji, gorąco przemawiając za stowarzyszeniem się w szlachetnym celu przynoszenia pomocy tym, którym siły nie pozwalają już pracować dla literatury,—lub których zbieg okoliczności pozbawia chwilowo powszedniego chleba. Wiemy nawet z pewnością, że kilku ludzi dobrej woli zajmowało się czynnie doprowadzeniem do skutku tego projektu—i sądzimy, że pozostało to tylko zawieszonem, a nie porzuconem.

— W Sobotę na koncercie symfonicznym Bilse liezniejszych miał niż zwykle słuchaczy. Bo też i było czego posłuchać. Uwertura z „Leonory" Beethovena, „Adagio" z kwintetu Mozarta, Uwertura do „Fausta" Wagnera, Symfonja (A miękkie) Mendelssohna i Uwertura z „Frejszyca" Webera,—to bukiet czarownej woni, prawdziwie artystyczny. Publiczność najbardziej była oczarowaną wykonaniem „Adagia" Mozarta.

— W szkole Rządowej elementarnej męzkiej Nr 3 przy ulicy Leszno, pod kierownictwem p. Ludwika Kamińskiego zostającej zasłużyli na nagrody: Dzwonkowski Juljan, Podbielski Józef, Mike Antoni, Czermiński Marjan, Jordan Stanisław; na pochwały: Zakrocki Bernard, Orłowski Józef, Liżewski Jan, Okulus Aleksander, Gertz Stanisław, Koman Edward, Jaworski Jan, Jaworski Władysław, Mike Aleksander, Kowalski Aleksander, Bykowski Andrzej.

W szkole elementarnej Rządowej męzkiej Nr 5 przy ulicy Nowe Miasto zostającej zasłużyli na nagrody: Działak Jakób, Busztyński Jan, Królikowski Józef, Wojdalski Wiktor; na pochwały: Płonecki Adam, Jarzębowski Karol, Żmudziński Piotr.

— Z powodu mylnych pogłosek, jakoby w Warszawie miała się ukazać cholera, zamieszczamy następujące sprostowanie, nadesłane nam z wiarogodnego źródła: Przed kilku dniami w domu Nro 3086 przy ulicy Wolskiej, zasłabł raptownie służący, Kazimierz Jarzyna; przyzwany do chorego Doktor Nawrocki, utrzymywał, że choroba ma oznaki cholery, i zaraz chorego odesłano do szpitala Dzieciątka-Jezus. Skutkiem doniesienia o tym wypadku, Magistrat zarządził zbadanie stanu chorego; Inspektor Urzędu lekarskiego m. Warszawy, zszedłszy na grunt, znalazł, że choroba nastąpiła w skutek nadmiernego przejedzenia się, co sprowadziło ostry katar żołądka i kiszek. Chorobę spiesznie usunięto, i Jarzyna zupełnie zdrów i w zeszły Piątek już ze szpitala wypisanym został.

— Widowiska w teatrach tutejszych rozpoczynają się już teraz o godzinie 8mej.

— Epstein, znany prestidigitator, za dwa tygodnie ma znów rozpocząć swoje przedstawienia, lecz już bez doświadczeń z bronią palną.

— Henryk Wieniawski powraca ze swej podróży artystycznej po Wschodzie. W początku Maja grał publicznie w Elizawetgradzie, a 25go Maja dawał koncert w Kijowie. Wszędzie go z zapałem i zachwyceniem przyjmowano. Z Kijowa udaje się do Petersburga, zkąd w końcu Sierpnia przyjedzie do Warszawy, dla widzenia się z rodzicami i z braćmi. Z Warszawy zaś pojedzie do swej żony i dzieci, przemieszkujących w Londynie.

— Do loterji w Saskim ogrodzie, brak jeszcze wielu fantów. Z nowo nadesłanych wymieniemy więcej zasługujące na uwagę: p. Emilja Blochowa nadesłała 4 fanty, pomiędzy któremi broszę złotą z kameą, p. Aleksandrowa Radwanowa 27 fantów; pp. Maksym Fajans 6 assygnacji na fotografje z zakładu nowego na Krak.-Przed. Nr 2673 B., oraz 16 fotografji, Aleksander Lilpop 3 fanty, pomiędzy innemi znajduje

się dzieło: „Histoire de Jules César T. 2 wraz z Atlasem.“

— W possesji Nr 752 (nowy 14) na ulicy Elektoralnej, własności pana Ludwika Grassa, buduje się zakład farbiarski, podług planu budowniczego Bronisława Żochowskiego.

— Obecnie delegacja wyznaczona, przez Magistrat m. Warszawy, obchodzi wszystkie domy, i przekonywa się o ich stanie, utrzymaniu i t. d.

— Okolice miasta Grójcy, obfitują w tym roku w dziwne zjawiska. W dobrach Jasieniec własnością p. Antoniego Do........ będących, urodziło się przed paru tygodniami cielę, zupełnie uformowane, które na przednich łopatkach, miało 2 osobne nogi;— zaś w dobrach Częstoniew, własności p. Mako........ gruszki w zawiązkach będące, na tychże zawiązkach, wypuściły świeży kwiat, i to na kilku drzewach.

— Codziennie odbywa się w Banku Polskim sprzedaż kosztowności i rzecz dziwna, iż pomimo wielokrotnych przez nas ogłoszeń, wiele osób czy to przez lekceważenie, czy też przez lekkomyślność do ostatniej chwili nie zgłasza się z wykupem. Spóźnienie może się stać dla niejednego przyczyną niemałej straty bo z przekupniami którzy nabyli fanty na licytacji, sprawa już bardzo trudna.

— Z dniem jutrzejszym rozpoczyna się spłata kuponów od listów likwidacyjnych, i samychże losów wylosowanych: spłata ta uskuteczniać się będzie codziennie wyjąwszy swięta w Kassie Banku Polskiego.

— Swieca woskowa 6-cio funtowa na ołtarzu Ś-ej Agnieszki w kościele Ś. Ducha przy ulicy Freta nie będąc dość silnie osadzona w lichtarzu, skutkiem przeciągu powietrza w czasie wczorajszego obchodu processji Bożego Ciała, gdy dziadek kościelny chciał ją zgasić, wypadła z lichtarza, zniszczyła koronkowy obrus, sama się stopiła, i mogła stać się powodem większego wypadku, gdyby nie pomoc obecnych którzy nie dozwolili szerzenia się ognia.

— Goszczący obecnie u nas cyrk małp, jakby na przedwstępne przedstawienie, zaprodukował wczoraj licznie zgromadzonej w Aleach Belwederskich publiczności, paradny cug, złożony z tilburi i czterech bardzo ładnych kucyków, którym zapewne sam dyrektor cyrku, zrobił wycieczkę do Doliny. Kucyki były tak ciekawie oglądane, iż dziwiliśmy się cierpliwości z jaką przyjmowały, te znane z niezbyt słodkiego temperamentu stworzenia, karesy zewsząd je otaczających spektatorów.

— W kościele Śgo Ducha przy ulicy Freta w Czwartek podczas nabożeństwa majowego po południu z ołtarzów Opatrzności Boskiej i Śgo Antoniego ściągnięto 4 cynowe lichtarze. Kradzież ta zameldowana została policji.

— W Sądzie policji Prostej Wydziału Tykocińskiego znajdują się wozy, konie, odebrane od podejrzanych żydów wracających z Janowa Gub. Grodzieńskiej dnia 25 Kwietnia (7 Maja. Prawi właściciele z dowodami usprawiedliwiającemi własność winni się tam zgłosić.

— W Dozorze Bóżniczym Warszawskim na czas wyjazdu prezydującego p. Maurycego Braumana zastępować go będzie p. Krell, a do składu dozoru wszedł p. Hilary Nussbaum.

— W Sobotę około godziny 5 przywieziono do Szpitala Pragskiego, Tomczyńskiego stróża i Zegara kucharza, którzy znajdując się w stanie napiłym powypadali z wozu ciągnionego przez rozhukane konie. Ludzie ci są w służbie u Marszałkowej Kuczyńskiej, która dowiedziawszy się o tym wypadku, natychmiast przybyła do Szpitala. Jeden z nich z Soboty na Niedzielę o 12 w nocy zmarł wskutek ran poniesionych. Pozostało po nim dziewiętnaście sierot, najmłodsze przy piersi.

— Z przyczyny obchodu uroczystości Bożego Ciała i processji, która odciągnęła wielu z chcących korzystać z wykładów p. Kotkowskiego, wczorajsza południowa prelekcja geografji odłożoną została na dzień inny.

— Od dzisiaj do dnia 6 (18) Czerwca r. b. codziennie, od 10 rano do 1 z południa za rewersami przyjmowane będą w Towarzystwie Kredytowem, listy Zastawne i kupony.

— G. H. *Sprawozdanie zeszłotygodniowe o zbożu i produktach.*—Targi zagraniczne i w ubiegłym tygodniu pozostawały w uśpieniu. Na naszym targu dowozy *pszenicy* były szczupłe. Ceny o 15 kop. niższe. Płacono za wyborową wyższej wagi od 7 rs. 25 kop. do 7 rs. 50 kop. Za gatunki średnie od rs. 6 kop 30 do rs. 6 kop. 75; za ordynaryjne rs. 6 kop. 15.—*Żyto.* Dowozy mniej jak średnie. Ceny podniosły się o 20 kop. na korcu. Płacono za partje kupione do Cesarstwa rs. 5 kop. $17\frac{1}{2}$, z odbiorem na miejscu. Na targu, gdzie dowozy przybywają osią, tutejsi spożywcy płacą tylko do 5 rs. za korzec.—*Jęczmień.* Ceny w porównaniu do cen tygodnia zeszłego obniżyły się o 10 do 15 kop. Płacono za czterorzędowy od rs. 3 kop. 60 do rs 3 kop. 80. Zapasy dosyć znaczne.—*Owies.* Stan w tym artykule nie doznał wielkiej zmiany; ceny podniosły się jednak o kop. $7\frac{1}{2}$. Dowozy są małe, ale zapasy obfite. Płacono od rs. 3 do rs. 3 kop. $37\frac{1}{2}$.—*Groch* zaniedbany, ceny się nie zmieniły. Płacono za polny od rs. 4 kop. 35 do rs. 5 kop. 25, za cukrowy od rs. 6 kop. 50 do rs. 6 kop. 75. — *Okowity* ceny przez cały tydzień dobrze się trzymały, przy cenach zeszłotygodniowych, płacono 89—$91\frac{1}{2}$ kop.—*Cukier.* Od ostatniego sprawozdania naszego usposobienie w interesie rafinady znacznie się pogorszyło. Posiadacze produktu są przygotowani do ustępstw znacznych, aby tylko tranzakcje do skutku doprowadzić. Sprzedano około 500 beczek do Cesarstwa. lecz ze znacznem obniżeniem cen, i tak: płacono za partję 300 beczek Konstancja po rs. 3 kop. 90, oraz 70 beczek Dobrzelin po rs. 4 kop. 10 za kamień. Wyczerpujące się jednak zapasy a głównie mączki, dają nadzieję poprawienia się cen w niedługim czasie. Płacono w ostatnich dniach na potrzebę miejscową za Hermanów, Ostrów, Guzów, Oryszew i Sanniki po rs. 4 kop. 20. Za Łyszkowice, Dobrzelin, Majerhof, Elźbietów, Leonów i Ruda Pabianicka po rs. 4 kop. 15, za Rytwiany rs. 4 kop. 10, za Leśmierz rs. 4 kop. 5, za Łuków rs 3 kop. 95. Mączki i kawały były bardzo poszukiwane, szczególniej z fabryki Józefów, za które chętnie płacono rs 3 kop. 93 do 4 rs. za kamień 24 funtowy.—*Wełna.* Przy zbliżającym się jarmarku na wełnę odbywały się w ostatnich czasach dość liczne transakcje kontraktowe celniejszych owczarń z większych dominiów. Kupującymi byli fabrykanci tutejsi i domy zagraniczne. Płacono stosownie do gatunku i dobroci od 75 do 90 tal. ceny niższe przecięciowo od cen zeszłorocznych. W towarze miejscowym obroty są małoznaczne, gdyż zapasy wyczerpane, za znajdujące się zaś tu drobne partje zbyt wysokie żądania nie dozwalają dojścia do skutku tranzakcji. Przygotowania do jarmarku żywo postępują i na prowincji o ile słyszeliśmy obywatele zajmują się myciem owiec, a spodziewać się należy, że takowe przy sprzyjającej pogodzie korzystnie wypadnie.—*Len.* Z zapasów jakie na miejscu były sprzedane około 3000 pud. w ciągu b. m.; w drodze do Warszawy z Witebska nadeszło do Brześcia Litewskiego do 12,000 pudów, o które już traktują; dotąd płacono 6 rs. 15 kop. do 30 kop. za pud, w skutek powyższego transportu cena obniża się do 6 rs. za pud, stosownie do dobroci i gatunku.

— Szymon Przybyłowski, stróż, który zastąpił drogę rozhukanym koniom, w zeszły Piątek przy ulicy Chłodnej, o czem wspominaliśmy, w skutek ran wówczas poniesionych, pomimo udzielonej mu pomocy lekarskiej, w przeciągu jednej godziny w szpitalu

zmarł. Stangret zaś rzeczonych koni, Jan Szram, spadłszy z wozu na bruk, uderzonym został kołem w nogę lewą, lecz nieszkodliwie, i znajduje się na kuracji w szpitalu Śgo Ducha.— Tegoż dnia w cyrkule Powązkowskim, w possesji Nr 2310, w fabryce garbarskiej Temlera, Ludwik Fitek, robotnik, lat 34 wieku liczący, kąpiąc się w sadzawce, utonął; ciało jego wydobyto.— W cyrkule Sobornym, w domu pod Nr 466, pies wściekły pokąsał Marjannę Koplanowską służącą i Antoninę Czyżewską, wyrobnicę. Pierwsza pozostawiona w swym mieszkaniu, a druga odesłana do szpitala; pies zaś do czasu zabrania przez uprzątaczy, zabezpieczony. W cyrkule Nowoświetskim, starozakonny Judka Majdan, służący od rzeźnika ze wsi Jeziorny, przejeżdżając przez ulicę Nowy-Świat, przez nieostrożność uderzył silnie w plecy dyszlem podoficera Mikołaja Kamińskiego stójkowego. Kamiński odesłany do szpitala a Majdana aresztowano. (Gaz. Polic.)

— Złożono w Redakcji „Kurjera Warszawskiego,“ od A. B. rs. 3, zostawione pod Nr 849, z przyczyny nie spełnienia zobowiązania, w połowie dla rodziny D., w drugiej dla biednej rodziny starozakonnej.

Kraków, dnia 28 Maja. — W niedzielę wystąpią w teatrze w Wieliczce p. Modrzejowska i p. Rapacki w dwóch jednoaktowych komedjach z francuzkiego: „Stary Jegomość i Ciężka Próba“. Z tego powodu wybiera się wiele osób, ażeby raz jeszcze, raz zapewnie ostatni, ujrzeć tak znakomitych artystów, którymi szczyciła się scena krakowska.

— W muzeum w Wiedniu wystawioną jest między innemi na widok publiczny skrzynka z kameami, własność ordynata Mieroszowskiego.

— (G. W.) Teatr krakowski w przejeździe do Poznania zatrzymał się w Mysłowicach dla dania trzech przedstawień. Repertoar sztuk przedstawiać się mających w Poznaniu następujący: Szekspira: „Król Lear“, „Otello“, „Romeo i Julja“, „Hamlet“; Szyllera: „Marja Stuart“, „Intryga i Miłość“, „Zbójcy“; Gutzkowa: „Uriel Akosta“; Weilena: „Drahomira“ (przekład Anczyca); Słowackiego: „Balladyna“, „Mindowe“; Laubego: „Hr. Essex“, „Uczniowie Karola“ i tegoż autora „Wielkorządzca Bengalu“; z komedji 4 oryginalne: „Radcy Pana Radcy“, „Dwaj Radziwiłłowie“, „Poświęcenia“, Wąsy i Peruka“, i tłómaczonych 6. Zatem repertoar tegoroczny niebardzo bogaty w sztuki oryginalne, bo wykazano ich tylko sześć, a że wszystkich jest 28, zatem 22 tłómaczonych.

— Większa część powiatu Brzozowskiego w Galicji nawiedzoną została straszną klęską gradową d. 17 i 22 b. m., a osobliwie: Trześniów, Buków, Jasionów, Zmienica, Turzepole, Gurki, Grabownica. Oprócz żyta, które na paszę skosić wypada, ucierpiały znacznie także pszenice, wczesne jęczmiona, grochy i boby. Straty są znaczne, zwłaszcza że urodzaje tam były bardzo ładne.

— Na wyścigach wiedeńskich w bieżącym miesiącu w drugim biegu, wygrał ogier gniady „Sygnał“ hrabiego Stefana Zamoyskiego z Wysocka, nagrodę cesarską 400 dukatów w złocie.

— Onegdaj w Poznaniu już rozpoczęło Towarzystwo krakowskie gościnne przedstawienia, daniem nowej komedji p. t. „Solidarność.“

— Dnia 27 b. m. zakończył życie w Sierakowie Poznańskiem, doktor Adam **Rutkowski**.

— W tych dniach rozstał się z tym światem we Lwowie weteran najstarszy, między tamecznemi lekarzami, w 85 roku życia, Dr medycyny Józef **Torosiewicz**. Przed kilku laty majątek swój cały 100,000 złr. zapisał na fundusz dla 40 ubogich chłopców chodzących do szkół, i natychmiast bursę założył.

— Wczoraj w m. Środzie członkowie miejscowego Towarzystwa rzemieślniczego, odegrali na cel dobroczynny Korzeniowskiego „Okrężne“ i „Dwaj mężowie.“

— W tych dniach pojawiła się u Dentu broszura: „O prawach państwa, w obec soborów ekumenicznych“ napisana w duchu tradycji średniowiecznych. Mimo to wywodom jej zapowiadają wielką doniosłość.

— Prace około drogi żelaznej rumelijskiej, która połączyć ma Konstantynopol ze środkiem Europy, w przyszłym miesiącu już rozpocząć się mają na 5 różnych punktach projektowanej linji.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Organ królowej Izabelli „El Siglo“ utrzymuje, że taż ani abdykowała, ani abdykować nie będzie, z Malagi zaś donoszą, że żołnierze stojącego tam bataljonu strzelców barbastrowskich w koszarach i po ulicach śpiewają piosnkę, której każda zwrotka kończy się wierszem następnej treści: „Gdy cię kto zapyta“ „Kto idzie?“, „odpowiedz z dumą, że należysz do strzelców barbastrowskich, idących do Francji po swoją królowę.“

Republikanie widząc, iż coraz bardziej tracą punkt oparcia, skoro monarchja stanowczo za formę rządu przyznaną została, probują teraz zastraszyć kandydatów. I tak na jednem z posiedzeń Kortezów deputowany Garcia Lopez, zacięty republikanin, rozczulał się w mowie swej nad godnym pożałowania losem przyszłego króla, a uniesiony proroczem natchnieniem, przepowiedział mu koniec Maksymiljana. Prawda, że p. Garcia Lopez oświadczył imieniem swego stronnictwa, że takowe zachowa się spokojnie, jeżeli rząd uszanuje zasadę powszechnego głosowania, swobody i prawa osobiste, ale jednocześnie dodał, iż deputowani republikańscy nie przyjmą udziału w uroczystości ogłoszenia konstytucji.

Rejencja w Hiszpanji jest już niewątpliwą. Po uroczystem ogłoszeniu konstytucji, przedstawionym zostanie kortezom projekt do prawa w przedmiocie rejencji. Kiedy zostanie zawotowaną, jenerał Prim utworzy nowy gabinet, w którym pozostaną: Topete ministrem marynarki, Sagasta spraw wewnętrznych, Ruiz Zorilla (najpopularniejszy ze wszystkich i serdeczny przyjaciel Prima), robót publicznych. Inne ministerstwa nowymi ludźmi obsadzone zostaną. I tak, liczą na to, że tekę skarbu weźmie po Figueroli p. Ardanzos, radca stanu, któremu przypisują zamiary zaprowadzenia znakomitych ostrożności. P. Ardanzos należy do odzienia armji liberalnej. Na ministra spraw zagranicznych naznaczają p. Ulloa, ale ten napotyka na przeszkody z powodu wiadomych swych sympatji dla ks. Montpensier, którego miał na myśli, radząc w swej mowie kortezom ażeby nie ociągali się z wybraniem króla. Spodziewają się także, iż jeden albo dwóch demokratów, przyjaciół prezesa kortezów, wejdzie do gabinetu. Rejencja stała

się popularną, a wprowadzenie jej w czyn wywrze w Madrycie i na prowincji dobry wpływ, jako zbawienna reakcja przeciw republikańskim zachceniom. W miarę ustalającego się porządku, uspokajają się umysły i wszystko byłoby jak najlepiej, gdyby nie smutny stan finansów.

Rejentem najpewniej będzie Serrano. Do przyjęcia tego dostojeństwa nakłaniają go: żona jego, jenerał Prim i wiele innych osób.

„Journal officiel“ oświadcza, że wiadomość „Monitora“ jakoby pomiędzy Francją a Włochami zajść miała umowa, co do opuszczenia terytorjum papiezkiego, ze strony wojsk francuzkich, jest najzupełniej fałszywą.

Dzienniki włoskie żywo ubolewają nad zamachem w Livorno i objawiają głębokie oburzenie przeciwko mordercom. Rana ks. de Crenneville ma nie być niebezpieczną. Według „Opinione“, zarządzonem zostało śledztwo co do zachowania się w tej sprawie urzędników miejscowej policji.

Włoska Izba deputowanych prowadziła na ostatniem posiedzeniu rozprawy nad budżetem oświecenia publicznego. Według Diritto senator Fironti przyjął tekę sprawiedliwości i łaski.

Przybyły temi dniami do Florencji vice-król Egiptu odwiedził kolejno naczelników missji zagranicznych, a następnie oglądał muzea. Z Florencji wice-król uda się do Wiednia przez Trjest.

Pierwszy kanclerz konsulatu austrjackiego, w Stambule, pan Karol Kwiatkowski, otrzymał posadę wicekonsula przy konsulacie austrjackim w Galaczu.

Berlińska „Prowinzial-Correspondenz“ oświadcza, że odrzucenie wniosków finansowych wywoła jak najspieszniejsze zebranie parlamentu pruskiego, celem natychmiastowego przedłożenia mu projektów podwyższenia podatku klassycznego, podatków od mlewa i od rzezi bydła. Zdaniem tego dziennika, będzie to prostem następstwem polityki, jaką przyjęło stronnictwo liberalne. Zamknięcie posiedzeń sejmu zależy od ukończenia rozpoczętych prac parlamentarnych.

Z Irlandji dochodzą nas znowu wieści o fenjenach. W Queenstown uwięziono trzech ludzi, którzy uczyli się mustry. Policja nakazała im zaprzestać tego, ale oni zamiast jej usłuchać, rzucili się wraz z przypatrującem się tej sprawie pospólstwem na policję. Nadeszło atoli więcej policjantów i ci uwięzili trzech fenjenów. W Westporcie aresztowano pijanego nauczyciela wiejskiej szkółki, i przy rewizji znaleziono przy nim odpis fenjeńskiej przysięgi.

Adress izby rumuńskiej, wystosowany do księcia, zapewnia go o przywiązaniu narodu do jego osoby i obiecuje silne poparcie obecnego rządu, który wstąpił na drogę prawdziwego postępu, legalności i porządku.

Z Hoongkonk donoszą, że najbardziej wpływowi dajmiosowie zrzekli się swej wojskowej potęgi i swego terytorjum dla wzmocnienia władzy centralnej.

Były emir Kabulu, Arim Chan, jak słychać zagraża z czterdziesto-tysiącznem wojskiem Heratowi.

W jednym z wiedeńskich pierwszorzędnych hotelów.

(DJALOGI Z DZIENNIKA PODRÓŻY).

Pod Nr 6.

Podróżny. Proszę posłać ten but do szewca; niech go trochę rozbije na podbiciu.

Ober-kelner. Gut, Herr Graf.

W godzinę potem w bramie Hotelu.

Chłopak od szewca do portjera. Odnoszę but pod Nr 6; należy się sześć krajcarów.

Portjer. Gut mein Kind.

(Po chwili).

Portjer do stróża. Zanieś na górę ten but pod Nr 6, zapłaciłem za reparację dziewięć krajcarów. (*Stróż biorąc but płaci i odchodzi*).

(Po chwili).

Ober-kelner do stróża. Czy to but pod Nr 6?

Stróż. Tak.

Ober kelner. Wiele?...

Stróż. Piętnaście krajcarów.

(Po chwili).

Podróżny. A Bogu dzięki, już jest mój but. Ile się za to należy?

Ober-kelner. Pół guldena.

Podróżny. Nieco drogo, no! ale prędko...

(Po dwóch godzinach).

Podróżny. Kulejąc w chodzi do szewca.

—Ah! do stu djabłów mój majstrze! ledwie żyję, ten but ciśnie mnie na podbiciu, jak kamień młyński. Ale co kosztuje rozbicie?

Majster. Nic.

Podróżny. Jakto i poprzednie nic?

Majster. A nic..

Sens moralny.

Gdyby podróżni byli praktyczniejsi, ober-kelnerzy nie zostawaliby tak szybko dziedzicami hotelów.

— Przyjechali do Warszawy: Jenerał-Lejtnat *Dieterichs*, z Petersburga; Jenerał-Majorowie: *Chrapowiecki*, z Rygi, *Niejełow*, z Radomia; Radcy Stanu: *Sołowjew*, z Łomży, *Brewern*, z Petersburga, *Brun*, z Petersburga; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Peretz*, z Petersburga, *Szulgin*, z Wilny, *Biełozierski*, z Łomży; Francuzki Admirał Markiz *Montegnac*, z Paryża.

Wyjechali z Warszawy: Orszaku Jego Cesarskiej Mości Jenerał-Majorowie: hr. *Bobryński*, do Petersburga i *Moller*, do Białegostoku; Tajny Radca *Sołowjew*, do Łomży; Rzeczywiści Radcy Stanu: *Biełozierski*, do Łomży, *Peretz*, za granicę.

Redaktor, W. *Szymanowski.*

— W Ogrodzie Krasinskim przy Cukierni p. Filtzera urządza się teatrzyk, w którym doborowa trupa niemieckich Artystów dawać będzie komiczne przedstawienie począwszy od dnia 13 Czerwca.

Rejestra Gospodarcze

podług wzorów jakie z ostatnich ulepszeń okazały się być najpraktyczniejszemi, są do nabycia w Składzie Papieru **ANTONIEGO SZUSTRA**, na Placu Teatralnym, pod Nr 473c.

(1—3) —3797—(6304)

BIURO REKOMENDACYJNE Nauczycieli i Nauczycielek

ADELI GŁADYSZEWSKIEJ.

ulica Daniłowiczowska, Nr 616 nowy Nr 6, dom W-go Ejchlera.

(9—12) —2362—(3906)

Ktoby z Panów Właścicieli Ziemskich z okolic górskich, lesistych, przystępnych, urodnych i w źródła obfitych, gotów był obszarem ziemi i budulcem potrzebnym, przystąpić do spółki w celu urządzenia **Zakładu** tak zwanego **hydropatycznego**, raczy się z chęcią swoją zgłosić do Dra Medyc. **Czerwińskiego**, Lekarza Kąpielowego we **Freiwaldau** (Graefenberg); w Austr., Szlązku. (3—6) —3,433—(5692)

LOSY

do klassy 5tej Loterji 112ej, są jeszcze do nabycia w Kantorze Loterji

Pauliny Kornfeld,

przy ulicy Nalewki Nr 2239 (7), wprost Ogrodu Krasińskich. Ciągnienie klassy 5ej rozpoczyna się z dniem 8ym Czerwca.

(1—3) —3828—(6349)

W Restauracji w Hotelu Litewskim.

Po zaopatrzeniu się w Trunki i Napoje, oraz wszelkiego rodzaju Nowalje, z dniem 1szym Czerwca wydawać zaczynam Obiady, i na porcje, jak było dotąd, po Kop. 45, 30 i 25. Piwa rozmaite na butelki, pół-butelki i kufle. Abonującym odstępuje się rabat. Spodziewam się, że przyrządzając smaczne i zdrowe jedzenie, przy rychłej usłudze, a kontentując się nader umiarkowanemi cenami, przy usilnej i wytrwałej pracy, zdołamy sobie zjednać względy licznej klijenteli. Obstalunki przyjmowane bę‹d›ą po nader przystępnych cenach.

Marja Duve i Antoni Budkiewicz.

(1—3) —3820—(6350)



Rsr. 15,000.

Jest do wypożyczenia zaraz na mierny procent, lecz tylko na pierwszy numer hypoteki domu w Warszawie. Osoby interessowane raczą adresy złożyć w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ pod lit. **N.**

(1—1) —3834—(6348)



Śledzie Pocztowe,

Pasztety Straszburgskie, **Sery** w różnych gatunkach, **Porter** w 1/1, 1/2, 1/4 butelkach; wszelkie **Wina** i **Przekąski** zimne i gorące, poleca Skład Win **F. Springera**, przy ulicy Sto-Krzyzkiej, róg Szkolnej, Nr 1388. (2—30) —3758—(6209)

TEATR WIELKI

Dziś **MONTOYE.**

Jutro **ROBERT I BERTRAND, DON BUCEFALO** (scena).

Wystawa Krajowa Zachęty Sztuk Pięknych, codziennie w Hotelu Europejskim.

OTWARCIE L. BROEKMANA

CYRK I TEATR MAŁP

w zabudowaniu dawniej Teatru Rappo, przy ulicy Hrabiego Berga, nastąpi jutro, t. j. we wtorek dnia 1 Czerwca.

Otwarcie Cyrku o godz. 6½. Początek przedstawienia o godzinie 7½.

CENA MIEJSC.

Loża na osób 6 rs. 4 kop. 50 i 30 k. na ubogich.
Loża „ 4 rs. 3 i 20 kop. na ubogich.
Parquer kop. 75 i 5 kop. na ubogich.
Miejsce numerowane kop. 60 i 5 kop. na ubogich.
Pierwsze miejsce kop. 45.
Drugie miejsce kop. 30.
Galerja kop. 15.

Na pierwsze i drugie miejsce dzieci płacą połowę ceny. Biletów na wszystkie miejsca nabyć można od godz. 10-ej z rana do 1-ej z południa i popołudniu od godz. 4 do końca przedstawienia, w kassie cyrku. Osoby zakupujące bilety przed południem, mają wolne wejście do Cyrku w czasie prób i mogą obejrzeć rzadkie okazy bezpłatnie.

Bliższe szczegóły afisze doniosą. (1—1) —3824—(6348)

DOLINA SZWAJCARSKA.

KONCERT B. BILSEGO.

Jutro:

1. Uwertura do opery „Wampir,“ (P. Lindpaintnera).
2. Kadryl strzelecki, (Straussa).
3. Introdukcja do op „Romeo i Julja,“ (Gounoda).
4. Wielka fantazja z op. „Kohengrin,“ (R. Wagnera).
5. Uwertura do trajedji Schillira „Marja Stuart,“ (Vierlinga).
6. Telegramy, walc, (Straussa).
7. „s'Sträussli,‘, (pieśń Hassa), solo na trąbce wykona wykona Pan Speer.
8. Potpourri z op. „Traviata,“ (Verdego).
9. Uwertura z op. „Obóz grenadjerski,“ (Doeplera).
10. „Les Gardes du Roi,“ walc, z towarzyszeniem trąbki, (Godefreya).
11. Pieśń wieczorna, (R. Schumanna).
12. Marsz Perski, (Straussa).

Początek o godzinie 6½.— Wejścia Kop. 20.

(W Środę, na powszechne żądanie **„Niedokończona Symfonja,“** (H-moll), (Fr. Schuberta). Pierwszy dział z Symfonji **„Ocean,“** (Rubinsteina).

(1—1) —3833—

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.

Dnia 19 (31) Maja 1869 r.

Monety i Papiery.	Żądano		Płacono	
	Ruble i	kop: sr.		
Pół imperjały Ros: rs. — k: — rs. 6 k. 40				
Dukaty Holen: rs: — k: — r 3 k: 60				
Obligi skarbowe 100 rs:, (oprócz kup:)	—	—	—	—
Listy Zast: 3 okresu, I s. za rs: 100.	87	42	87	9
Listy zast: 3 okresu, II s. za rs: 100	84	25	83	92
Obligi Towarzystwa Kred: Ziems: . .	—	—	99	67
Listy likwidacyjne za rub: sr: 100	73	—	72	75
Nowa Ros: pożyczka prem: z r: 1864	172	—	—	—
„ „ „ z r: 1866	169	—	—	—
5% Listy zastawne rossyjskie . .	98	67	98	43
Akcje Drogi żel: War: Wied: za sztukę	—	—	—	—
Akcje Drogi żel: Warsz:-Bydgoskiej,	70	—	69	—
Akcje Głów: Tow. Ros: Dróg żelazn:	—	—	—	—
Akcje Drogi żelaznej Warsz:-Teres:	—	—	—	—
Obligacje kolei Żelaznej Terespolskiej	—	—	—	—

Wartość kuponu bież: od List Zast: rs: — kop.—
Od Likwidacyjnych rs. — kop: —
Berlin. Weksel 100 tal: 2 m. rs. 114 kop. 15 rs. 114 k. —.
Londyn 3 M. 1 funt st: rs: 7 kop: 86 rs. — k. —
Paryż Weksel 2 m. za 300 fr: rs: 93 k. 60 rs. — k. —.
Wiedeń Wek: 2 m. za 150 w. a: rs. 94 k. 72½ rs. — k. —

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.— Za pozwoleniem Cenzury Rządowej.

DODATEK.